

Od „ni takiego, ni owakiego” do postawy „stereoskopowej i stereofonicznej”: pisarze wobec bilingwizmu

„The disadvantage of being (relatively) bilingual is that you are neither this nor that. You do not fully belong”.
George Szirtes

Bezwarunkowe utożsamienie ekspresji twórczej z językiem rodzimym, choć wciąż silnie zakorzenione w stereotypach myślenia o twórczości pisarskiej¹, należy skonfrontować z tym, że dwujęzyczność jest elementem tożsamości znaczącego odsetka ludzkości, a wyjątkowość autorów takich jak Vladimir Nabokov czy Samuel Beckett polega raczej na jakości ich pisarstwa niż na fakcie tworzenia w dwóch językach. Zakorzenienie w łacinie pisarzy nowożytnych, bilingwizm pisarzy pogranicza kultur, twórców z obszaru cesarstwa habsburskiego, wielojęzyczność pisarzy żydowskich i autorów subkontynentu indyjskiego czy doświadczenie, które przypadło w udziale autorom z obszarów postkolonialnych – z Afryki czy Azji – to wszystko wiąże się z twórczym operowaniem więcej niż jednym językiem jako środkiem ekspresji. Irlandia – ze swoim poczuciem utraty języka rodzimego na rzecz globalnej *lingua franca* – nie jest tu wyjątkiem. Przypadek frankofońskiej części obszaru Kanady czy twórców katalońskich znajdzie odbicie w losach języków mniej popularnych na terenie byłego Związku Radzieckiego.

Nawet w Polsce, zubożonej pod względem językowego zróżnicowania w stosunku do bogactwa czasów przedwojennych, dyglozja, choć nie wydaje się tak częstym zjawiskiem jak w innych regionach, wciąż występuje. Mieszkańcy Kaszub niekiedy operują kaszubskim i polskim, Romowie funkcjonują nie tylko w obszarze kultury języka romskiego, lecz także polskiego, a Tatarzy na granicy z Białorusią relatywnie często żyją w środowisku wielojęzycznym: arabskim – ze względu na muzułmańskie wyznanie, polskim – ze względu na środowisko szkolne i społeczne, a dodatkowo jeszcze w białoruskim – o ile w rodzinie pojawia się i to pochodzenie. Białorusini, Ślązacy i nieliczne mniejszości narodowe podtrzymują znajomość języka polskiego i etnicznego. Decyzje o wyborze języka własnej twórczości również mają zróżnicowane podłoże, podobnie jak postanowienie o dokonaniu autoprzekładu, pisanie w kilku językach czy konieczność zamilknięcia

¹ „The author (...) is not interested in approximations. He wants his one-of-a-kind message to come across in unaltered and unbent shape, just as he intended it to look at something. In this situation, the translator is the author’s adversary rather than his ally, a spoiler rather than helper, a necessary evil. Even if the translator is the author himself”. Zob. S. Barańczak, *Breathing Under Water and Other East European Essays*, Cambridge – Massachusetts 1990, s. 236.

w efekcie transterytorialnego i transjęzykowego przemieszczenia. Bruno Jasieński pisał po polsku i rosyjsku². Sokrat Janowicz, najwybitniejszy białoruski pisarz w Polsce współczesnej, tworzył w obu językach. Stefan Themerson pozostawił po sobie utwory w trzech językach: polskim, francuskim i angielskim. Również zagadnienie dwujęzyczności twórców polskich i litewskich doczekało się naukowych dyskusji i opracowań³.

Plurilingwizm z definicji wiąże się z funkcjonowaniem w więcej niż jednym środowisku językowym, a tym samym – z koniecznością przekładu jednego języka na drugi, jednego środowiska kulturowego na drugie, czyli nieustannego przekładu kulturowego. Jednocześnie, o ile samo zjawisko bilingwizmu nie jest niczym nowym, o tyle nowość stanowi postrzeganie translingwizmu jako funkcji traumy, utraty i konfliktu. Zapewne akumulacja katastrof XX wieku i związanych z nią przymusowych migracji ludności na wielką skalę, deportacje całych narodowości, jak również to, że przynależność do danej grupy etnicznej (a tym samym: językowej) mogła nieść ze sobą gwarancję śmierci, sprawiły, że bilingwizm stosunkowo często postrzega się w kategoriach traumy i wygnania – z języka, kultury i kraju ojczystego. Badania postkolonialne dodatkowo przyczyniają się do utrwalenia stereotypu bilingwizmu jako funkcji traumy i przemocy. A jednak myli się autorka niedawno wydanej monografii, przypisując zasługi w badaniach nad tym zagadnieniem wyłącznie badaniom postkolonialnym. Pisarze dwujęzyczni dobrze funkcjonowali w kolejnych epokach historycznych staro- i nowożytnej Europy, a świadomość odrębności autorów dwu- i kilkujęzycznych od monolingwalnych wiąże się z rozwojem teorii językoznawczych, a także nauk kognitywnych właśnie w XX i XXI wieku. Faktem jest natomiast to, że wpływ badań postkolonialnych przyciągnął uwagę do tego zjawiska już w latach 80. minionego wieku⁴. Pisarze średniowieczni funkcjonowali w środowisku języka łacińskiego i etnicznego. Pisarze doby odrodzenia, przechodząc z języka łacińskiego na etniczny, albo nawzajem wzbogacali zasoby językowe obu dyskursów, albo przenosili gatunkowe konwencje na nowy grunt, sprawdzając, często nieświadomie, gotowość do akulturacji. Podobnie zresztą było w wypadku uzusów stylistycznych czy konwencji gramatycznych. Nie trzeba daleko szukać: Jan Kochanowski, Mikołaj Sarbiewski z powodzeniem wykorzystywali łacinę w swojej twórczości, zajmując zarazem szczególne miejsce wśród twórców piszących w języku polskim.

Dopiero jednak XX wiek stał się świadkiem pogłębionej refleksji nad dwujęzycznością i jej skutkami zarówno dla autorów oraz ich zdolności poznawczych, jak i dla kultury języków, którymi operują. Badania nad językiem literatury prowadzone przez naukowców początkowo uwiedzionych de Saussure'owskim związkiem znaczącego i znaczonego, zafascynowanych przy tym formalizmem, zaczęły zarazem podawać w wątpliwość samą

² Zob. E. Balcerzan, *Styl i poetyka twórczości dwujęzycznej Brunona Jasieńskiego. Z zagadnień poetyki przekładu*, Wrocław 1968.

³ Zob. E. Kraskowska, *Twórczość Stefana Themersona. Dwujęzyczność a literatura*, Wrocław 1989; E. Kraskowska, *Dwujęzyczni pisarze w Polsce* [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, Wrocław 1993, s. 229–233; zob. także: http://ifp.uwb.edu.pl/dokumenty/2015/bilingwizm_program.pdf o polskich i litewskich pisarzach dwujęzycznych [dostęp: 02.08.2016].

⁴ S. Bassnett, *Translation*, New York 2014, s. 44.

możliwość przekładu. Opowiadając się za nierozdzielnością znaczenia splecionego w związku *signifiant – signifié*, badacze dopisywali kolejne argumenty do postawionego w starożytności pytania o (nie)rozerwalność formy i treści. Badania operujące w ramach tego paradygmatu postrzegały jednak przekład w kategoriach ekwiwalencji dynamicznej Nidy lub przekładu funkcjonalnego.

Świadomość, że przekładu nie da się rozpatrywać wyłącznie w kategoriach semantyczno-językowych, zawdzięczamy również tak zwanemu „zwrotowi kulturowemu” w przekładoznawstwie, który ściśle wiązał się z rozwojem antropologicznego podejścia do kultury w ogóle, a do refleksji przekładoznawczej w szczególności, podobnie jak rozpoznanie hybrydalnego charakteru tekstu funkcjonującego w efekcie „zderzenia” kultur języka oryginału i przekładu.

Wprowadzenie do oficjalnego dyskursu przekładoznawczego zjawiska bilingwizmu w znaczący sposób wpłynęło zarówno na postrzeganie pojęć ekwiwalencji, procesu przekładu, procesu podejmowania decyzji, jak i na redefinicję pojęcia oryginału. Zjawisko to jest bardzo istotne, ponieważ w ciągu kilku dekad doszło do radykalnych przesunięć aspektów uwzględnianych w jego analizie. Dynamika zmian i historyczne uwarunkowania prowadzące do bilingwizmu, rozwój psychologii i psychoterapii, neurolingwistyki, nauk kognitywnych, a szczególnie pojęcia narracji jako procesu terapeutycznego (niemal równoległy z rozwojem *Think-Aloud-Protocols* – tak zwanych TAP-ów w przekładoznawstwie), przyniosły odpowiedź na stosunkowo wcześniej zgłoszony postulat George’a Steinera co do konieczności poszerzenia badań nad przekładem o analizę jego procesu oraz istoty plurilingwizmu (nie zapominajmy, że sam Steiner percypuje swoją kompetencję językową w kategoriach równoważnej, kompletnej trójjęzyczności).

Autorzy dokonujący autoprzekładu, a w ich ślad autorzy tworzący w obcym, pierwotnie nieojczystym języku, zaczęli obserwować i analizować swoje doświadczenie. W odróżnieniu od przekładoznawców zgłębiających proces przekładu tekstów specjalistycznych, w ostatecznym rozrachunku skupionych na optymalizacji procesu tłumaczenia (jak *Translog, eye-track movement*), tłumacze i badacze przekładu literackiego nie tyle postulowali optymalizację procesu tłumaczenia, ile za Jakobsonem szukali istoty znaczenia języka i jego komunikacji w wybranych językach etnicznych.

Jak wspomniano, sama refleksja nad bilingwizmem ulegała fluktuacjom, z czasem dokonując przesunięcia akcentów, a często biegnąc równoległe w różnych kierunkach ze względu na historyczne lub kulturowe doświadczenie pisarzy bilingwalnych. Eurocentryczne badania diachroniczne pozwały dostrzec niemal nieprzerwaną ciągłość obecności w kulturze Zachodu pisarzy dwujęzycznych; odkrycia wyprowadzone z badań postkolonialnych skupiają się na relacji władzy języka dominującego. Pole dla analiz tego typu jest zakrojone szczególnie szeroko ze względu na sam obszar literatur postkolonialnych i obecność lub władzę języka dominującego oraz pozapsychologiczne – ekonomiczne, rynkowe i ideologiczne – przyczyny leżące u źródeł decyzji wyboru języka ekspresji twórczej. Z kolei badania genderowe poruszają temat mowy w publicznej przestrzeni dyskursu i mowy kobiet dwu- lub kilkujęzycznych.

Pojęcie bilingwizmu często wiąże się z fenomenem wygnania. Nie bez powodu, historia XX wieku dostarcza aż nadmiar przykładów przymusowych wędrówek ludów: emigracja „białych” Rosjan po rewolucji, emigracja polityczna niemieckich pisarzy, w tym pisarzy żydowskiego pochodzenia z Niemiec w latach 30. XX wieku, przymusowe przesiedlenia całych grup narodowościowych w czasie drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu, emigracja polityczna pisarzy z Europy Wschodniej, wędrówki Żydów europejskich spowodowane ustawami norymberskimi, nocą kryształową czy Holocaustem, a w latach 80. XX wieku – sytuacją w Rosji. Na drugiej półkuli doszło do migracji pisarzy chińskich, rozproszonych w diasporach w Azji i Ameryce Północnej. Odrębną historię pisze Afryka ze swoim kolonialnym i postkolonialnym doświadczeniem przemocy, przymusu i wygnania.

Z przymusowym przemieszczeniem w przestrzeni kulturowej, terytorialnej i językowej wiąże się trauma wywołana okolicznościami wykorzenia i utraty tożsamości. Skupione na traumie wykorzenia badania nad Holocaustem, które urastają do rangi odrębnej dziedziny w przekładoznawstwie, wyprowadzone zostały z refleksji nad terapią przez narrację. Bilingwizm niejednokrotnie postrzegany jest w badaniach z tego nurtu w kategoriach wyparcia języka rodzimego i konieczności zastąpienia go inną, bezpieczniejszą mową. Wbrew woli znawców tematyki Holocaustu, którzy podkreślają jego absolutną wyjątkowość w historii, z dyskursem naukowym na temat Zagłady wiążą się również inne badania nad bilingwizmem wymuszonym traumą ludobójstwa, wojny, deportacji, dipisów lub – szerzej – relokacji całych grup narodowościowych, przymusowych migracji narodów. Prześladowania polityczne prowadziły do emigracji wybitnych jednostek, podobnie jak względy ideologiczne lub estetyczne, z powodu których na odejście – zarówno w sensie dosłownym, jak i metaforycznym – od swojego naturalnego językowego *milieu* decydowali się twórcy o znaczącym dorobku twórczym w języku ojczystym.

Trzeba też podkreślić, że na kształt refleksji nad zjawiskiem wpływa również dynamika definicji tego pojęcia. W ciągu minionych dekad da się bowiem zauważyć „rozluźnienie” granic plurilingwizmu. Pierwotna definicja miała charakter dyskretny i zakładała wysokie, zbliżone lub zrównane z rodzimymi użytkownikami danego języka kompetencje językowe pisarza, jeśli miał on zostać uznany za autora plurilingwistycznego; tu nieodmiennie przewijają się te same nazwiska: Józef Teodor Konrad Korzeniowski, Vladimir Nabokov, Samuel Beckett, Josif Brodski. Z czasem definicja uległa rozmyciu i za pisarzy wielojęzycznych uznawani zaczęli być ci autorzy, którzy sami przyznają, że ich kompetencje w drugim czy trzecim języku – a niekiedy również w pierwszym! – albo nie dorównują kompetencjom rodzimego użytkownika, albo że piszą oni wyłącznie w drugim, nabytym języku⁵.

Dynamiczny rozwój teorii kulturowych, językoznawczych, w tym neurolingwistyki i odejście do modelu semantyczno-generatywnego, skupienie na antropologii kultury, socjologii przekładu oraz nauk kognitywnych, jak również samo zróżnicowanie społeczne autorów dwujęzycznych i ich intelektualne przygotowanie do dyskusowania omawianego

⁵ Zob. J. Edwards, *Bilingualism and Multilingualism: Some central concepts* [w:] *The Handbook of Bilingualism and Multilingualism*, pod red. T.K. Bhatia i W.C. Ritchie, Chichester 2013, s. 12.

zjawiska nie pozostaje bez wpływu na kierunki, w których podążają badania nad bilingwizmem. Dwujęzyczni autorzy będący jednocześnie akademikami, intelektualistami, językoznawcami, filozofami dysponują daleko bardziej wyrafinowanymi instrumentami poznawczymi, pozwalającymi im ujmować zjawisko własnej wielojęzyczności w kategoriach pogłębionego dyskursu naukowego.

Na kształt dyskursu nad bilingwizmem coraz większy wpływ wywierać będzie globalizacja, podobnie jak przesunięcie tradycyjnych centrów kulturowych, co postulują pisarze wschodnioazjatyccy słusznie wymuszający relokację uwagi z języków zachodnich na orientalne. Nie lekceważąc tezy o bilingwizmie jako „odkryciu” postkolonialnych teorii kultury, wydaje się, że powinniśmy wziąć pod uwagę alternatywne hipotezy. Po pierwsze, że bilingwizm jest inherentną cechą cywilizacji, a jak zauważają Tej K. Bhatia i William C. Ritchie, wykorzystujący dane z ethnologue.com, współczesny świat pozostaje w przeważającej części dwujęzyczny i to monolingwistyczne jednostki stanowią mniejszość. „Wbrew przekonaniu licznych laików plurilingwizm (niejednokrotnie idący w parze z wielokulturowością) jest już teraz na świecie regułą, a w przyszłości jego występowanie przybierze jeszcze większe rozmiary”⁶. Taka sytuacja znajdzie odbicie w literaturze, czego dowodzi pejzaż literacki na subkontynencie indyjskim, gdzie pisarzy/poetów najczęściej cechuje co najmniej dyglozja, podobnie zresztą jak autorów z Afryki, dla których angielski jest co najwyżej jednym z dwóch języków.

Przy wszelkich różnicach ujęcie diachroniczne w perspektywie eurocentrycznej pozwala dostrzec podobną, systemową dwujęzyczność na Starym Kontynencie: bilingwizm kulturowy Europy antycznej, chrześcijańskiej i habsburskiej, wzmocniony dodatkowo bilingwizmem „pogranicza” kultur, przez wieki stanowił *differentia specifica* tego kontynentu. Wielojęzyczność autorów starożytnych, średniowiecznych i nowożytnych dowodzi żywotności tej idei wśród autorów europejskich, podobnie jak tradycja makaroniczna w literaturze. Ta pierwsza znajduje spektakularne odzwierciedlenie w pisarstwie historycznym Józefa Flawiusza, Żyda, który po pierwszej wojnie żydowsko-rzymskiej nie popełnił samobójstwa, jak jego pobratymcy, tylko został przyjęty do rodziny cesarza Wespazjana i przyjął imię rodu. Do historii zaś przeszedł jako autor monumentalnych dzieł *Dawne dzieje Izraela* i *Wojna żydowska*, napisanych w obowiązującym wówczas języku greckim, choć jego ojczystym językiem był zapewne aramejski, a posługiwał się również hebrajskim. W wydanej niespełna pół wieku temu klasycznej, lecz nazbyt rzadko przywoływanej monografii, Leonard Forster przedstawia w ujęciu diachronicznym tradycję twórczości autorów dawnych piszących w kilku językach oraz konwencji twórczości makaronicznej, która wiązała się z dyglozją, zarówno w odniesieniu do dwóch lub więcej języków obecnych w jednym dziele, jak i różnych dialektów⁷. Średniowieczni poeci angielscy Gower i Lydgate tworzyli w trzech językach – anglonormańskim, po łacinie i po angielsku. Piętnastowieczna kolęda niemiecka *In duci jubilo* zawierała wersy po łacinie (1, 4, 6, 7)

⁶ T.K. Bhatia, W.C. Ritchie, *Introduction* [w:] *The Handbook of Bilingualism and Multilingualism*, s. XXI.

⁷ L. Forster, *The Poet's Tongues: Multilingualism in Literature. The de Carle Lectures at the University of Otago 1968*, Cambridge 1970, s. 11–16.

i po niemiecku (2, 3, 5), co – przy założeniu, że rymowały się pierwsza i druga linijka – dodatkowo wzmacniało efekt bilingwizmu, gdyż rymy miały charakter translingwalny. Jeszcze ciekawszym przypadkiem jest hiszpański gatunek poetycki *muwaššaha*, po części niezrozumiały dla odbiorców z XX wieku, dopóki nie dowiedziono, że niejasna językowo ostatnia zwrotka, coda, to odpowiedź hiszpańskiej niewolnicy na muzulmańskie załoty najeźdźcy zawarte w części głównej poematu. Po odczytaniu zwrotki wieńczącej *harđi* jako napisanej w archaicznym hiszpańskim tekst stał się zrozumiały dla odbiorców. Analogiczną konwencją posłużył się zarówno prowansalski poeta Raimaut de Vasqueiras, w którego pastorałkach minstrel zalecający się do żony genueńskiego kupca śpiewa po prowansalsku, a niedoszła kochanka – po włosku, jak i niemiecki śpiewak Oswald von Wolkenstein, choć ten z kolei posiłkował się sześcioma językami w jednym utworze.

Tradycja pisania w kilku językach przetrwała mimo upływu czasu i dawała o sobie znać w kolejnych epokach. Niekiedy twórczość taka była jedynie pretekstem, okazją do wyostrenia słuchu językowego. Stefan George, znakomity tłumacz sonetów Szekspira na niemiecki, napisał cztery wiersze po francusku; tworzył również po angielsku, najwyraźniej wykorzystując obce języki jako ćwiczenie w dyscyplinie formalnej, niezbędne przed przystąpieniem do pisania w mowie ojczystej. Rilke pisał po włosku, rosyjsku, francusku. Jednak zarówno George, jak i Rilke są nade wszystko poetami języka niemieckiego⁸.

Dla pisarzy z pogranicza kultur wybór języka podyktowany był kwestiami estetycznymi, adekwatnością konwencji literackiej; wybór języka stanowił funkcję wybranego gatunku literackiego. XX-wieczni twórcy dwujęzyczni z pogranicza francusko-niemieckiego, Yvan Goll (1891–1950), Ernst Stadler (1883–1914) i René Schickele (1883–1940), byli tak samo dobrze zdomowieni w języku niemieckim, jak we francuskim. Cała trójka jest dowodem na istnienie kultury pogranicza, podobnie pisarze z cesarstwa habsburskiego oraz cała intelektualna diaspora żydowska Mitteleuropy – autorzy dwu- lub kilkujęzyczni, z łatwością przeskakujący z języka na język, dokonywali wyboru języka tekstu ze względu na tradycję literacką danego obszaru językowego. Tutaj bilingwizm traktowany jest właśnie jako wybór kanonu, tradycji literackiej, odwoływanie się do istniejących wzorców, a zatem trudno byłoby mówić o przemocy, wygnaniu czy traumie⁹. Do pewnego stopnia analogiczna sytuacja była możliwa również w przypadku autorów na wygnaniu, choćby dyslokowanych Rosjan emigrujących do Francji po rewolucji 1917 roku. Ci, należąc często jeszcze do *ancien regime'u*, wychowani jak Józef Conrad Korzeniowski w wielojęzycznym *milieu*, przemieszczali się między językiem francuskim a rosyjskim bez tej podwójnej utraty – zresztą część z nich nie zerwała kontaktów również z krajem pochodzenia¹⁰.

Imigranci w XX wieku, którzy opanowali drugi (kolejny) język jako **dorośli** i ten właśnie język wybrali – emigranci z bloku sowieckiego: Andrei Codescu, Jan Novak, Jerzy Kosiński zaczęli pisać po angielsku, a Agota Kristof czy Tzvetan Todorov po francusku – mieli inne doświadczenia poznawcze niż twórcy, dla których dyslokacja była

⁸ Ibidem, s. 62–63.

⁹ Ibidem, s. 63–64.

¹⁰ E. Klosty Beaujour, *Alien Tongues: bilingual Russian writers of the „first” emigration*, London 1989.

doświadczeniem **dzieciństwa**: Eva Hoffman, która z Polski wyjechała jako nastolatka, George Szirtes, który opuścił Węgry w wieku ośmiu lat, lub Chicano Richard Rodriguez, urodzony wprawdzie już w Kalifornii, jednak uczący się angielskiego dopiero w przedszkolu, w wieku sześciu lat. Do opisu procesu nabywania podobnego doświadczenia językowego Alice Kaplan proponuje nową odmianę *Bildungsroman*: „pamiętnik języka”, *language memoire*, a Aneta Pavlenko podkreśla związaną z nim płynną definicję tożsamości, choć mimo wszystko osadzoną w lokalnych dyskursach czy to klasy społecznej, gender, rasy, czy etniczności¹¹. Wielu z wymienionych tu twórców próbowało stworzyć taki pamiętnik języka¹², przy czym dla większości punktem wyjścia okazało się *Lost in Translation*, klasyczne już świadectwo Ewy Hoffman¹³. Przemieszczenie (*dislocation*) za każdym razem niesie inne doświadczenie utraty i odzyskiwania tożsamości, nie zawsze tak głęboko związane z koniecznością utraty pamięci pierwszego języka, jak u Ewy Hoffman, jednak najczęściej łączące się z zachwianiem tożsamości. Szirtes postrzegał utratę swojej poprzez stratę znanego sposobu artykulacji. Nie przez stratę ojczyzny, społeczności czy języka, lecz przez zmysłowy, sięgający do rdzenia doznaj dziecka, związek somatyczny – pracę mięśni, układ warg, wydychania powietrza przy produkcji zgłosek: „Moje samogłoski były czyste: usta artykułujące samogłoski nigdy nie zaciskały się delikatnie, jak przy wypowiedaniu dyftongów” („My vowels were pure; the mouth that produced the pure vowel shapes never closed gently into a diphthong”)¹⁴. Ewa Hoffman, dla której emigracja do Kanady oznaczała symboliczną zmianę imienia (Ewa→Eva) – ale ona kraj mowy ojczystej opuściła jako nastolatka – nie opisywała doznania utraty mowy w kategorii dźwięków, lecz jednostek semantycznych i utraty desygnatu: nie była w stanie rozpoznać „swojej” rzeki w river. Należąc do rodziny ocalonych z Holocaustu, Hoffman z jednej strony na kilkadziesiąt lat utraciła polszczyznę, by móc od podstaw zbudować tożsamość w języku angielskim, z drugiej – dokonała przekładu utraconych miejsc dzieciństwa w utracony raj, tym samym podważając obowiązujący paradygmat pamięci u Ocalonych¹⁵.

Kolejną – zapewne najliczniejszą – grupę pisarzy wielojęzycznych stanowią autorzy ze zróżnicowanych pod wieloma względami obszarów postkolonialnych. Ci, właśnie ze względu na wiele czynników historycznych i społecznych, lokują swoje wybory języka w różnych paradygmatach, a przesłanki kierujące tymi decyzjami od lat podlegają pogłębionym badaniom. Odrębną kwestią, daleko niewystarczająco przebadaną

¹¹ A. Pavlenko, *Second Language Learning by Adults: Testimonies of Bilingual Writers*, „Issues In Applied Linguistics” 1998, vol. 9, nr 1, s. 3–20; A. Kaplan, *On Language Memoire* [w:] *Displacements. Cultural identities in question*, pod red. A. Bammera, Bloomington 1994, s. 59–70.

¹² Zob. R. Rodriguez, *Hunger for Memory*, New York 1983; A. Kaplan, *French Lessons*, Chicago 1993; C.R. Lee, *Native Speaker*, New York 1996; G. Szirtes, *What being bilingual means for my writing and identity*, <https://www.theguardian.com/education/2014/may/03/george-szirtes-bilingual-poetry-translation> [dostęp: 03.08.2016].

¹³ E. Hoffman, *Lost in Translation. A Life in a New Language*, New York 1989.

¹⁴ G. Szirtes, *What being bilingual means for my writing and identity*, <https://www.theguardian.com/education/2014/may/03/george-szirtes-bilingual-poetry-translation> [dostęp: 03.08.2016].

¹⁵ O traumie i plurilingwizmie Ocalonych piszę między innymi w artykule „Rozdwojony język”: *bilingwizm Dzieci Holocaustu* (w przygotowaniu do druku).

w kategoriach diachronicznych, jest podlegający fluktuacjom stosunek pisarzy postkolonialnych do języka historycznego opresora. Sama liczba autorów postkolonialnych w XX i XXI wieku pozwala z jednej strony na sformułowanie wielu opozycji binarnych, wyznaczonych na podstawie stosunku pisarzy do języka agresora, z drugiej – na zbudowanie złożonej konstrukcji mentalnych uzasadnień podjętych decyzji, tym bardziej złożonych, że pary „język kolonizatora – język kolonizowany” zakładają niemal bez wyjątku głęboką asymetrię siły oddziaływania na korzyść tego pierwszego. Jednak mimo oczywistych korzyści wynikających z pisania w języku historycznego opresora część autorów z różnych powodów wybrała język lokalny, choć ten często poddawany był oficjalnej ideologicznej degradacji jako *patois*, *vernacular* czy dialekt¹⁶. Oczywiste powody takiego wyboru (jeśli ograniczyć się do autorów postkolonialnych z Commonwealthu) są wielorakie – nade wszystko wykładniczy wzrost liczby odbiorców przy jednoczesnym zachowaniu odbiorcy rodzimego, równie dobrze zdomowionego w angielszczyźnie. Potencjalnie autor na całym świecie zyskuje potężny rynek czytelnicy, wspomagany dodatkowo zglobalizowanymi oficynami wydawniczymi. Przykładowo w 2012 roku w efekcie połączenia dwóch graczy na rynku – Penguin i Random House – powstał największy dom wydawniczy na świecie Random House Penguin. W Wielkiej Brytanii jego udział w rynku czytelnicy wyniósł wówczas 27%, a w USA sięgnął 25%¹⁷. Z oddziaływaniem na czytelników – również poprzez tłumaczenia – wiąże się liczba i ranga nagród literackich przyznawanych autorom anglojęzycznym. Nagroda Bookera, przyznawana od 48 lat (od 1968 roku), wielokrotnie przypadła w udziale wielojęzycznym pisarzom z Commonwealthu (między innymi Salman Rushdie otrzymał ją w 1981 roku; Arundhati Roy – w 1997; Aravind Adiga – w 2008), a Bookera Bookerów przyznano również Salmanowi Rushdiemu¹⁸.

Mimo tej ewidentnej przewagi języka angielskiego na osi język władzy kolonialnej a język lokalny można dostrzec wiele napięć, związanych zarówno z samą decyzją o wyborze języka, jak i jej uzasadnieniem. Ketaki Kushari Dyson, zamieszkała w Anglii pisarka z Indii, dla której języki hindi, urdu i bengalski są na równi zrozumiałe¹⁹, należy do tych bilingwistycznych i biculturowych pisarek, które nie mają problemu z przechodzeniem z języka w język, a wszelkie traumy i pomniejsze problemy wiążą nie tyle ze zmianą języka, ile z siłą swego oddziaływania w drugiej kulturze. Do jedenastego roku życia Dyson znała pięć języków; były to, w kolejności akwizycji, bengali, angielski, sanskryt, francuski i niemiecki²⁰. Publikuje w języku angielskim i bengalskim, a mimo to oskarża system działania rynku czytelnicy w Anglii o deficyt uwagi przykładanej nie tyle do języka,

¹⁶ Omówienie technik stygmatyzacji „mniejszych” lub „gorszych etnicznych języków” zob. R. Phillipson, T. Skutnabb-Kangas, *Linguistic Imperialism and Endangered Languages* [w:] *The Handbook of Bilingualism...*, s. 495–516.

¹⁷ Zob. Penguin and Random House complete merger, <http://www.telegraph.co.uk/finance/newsbysector/mediatechnologyandtelecoms/media/10152247/Penguin-and-Random-House-complete-merger.html> [dostęp: 03.08.2016].

¹⁸ <http://themanbookerprize.com/fiction>.

¹⁹ K. Kushari Dyson, *Forging a bilingual identity: a writer's testimony* [w:] *Bilingual Women. Anthropological Approaches to Second-Language Use*, pod red. P. Burton, K. Kushari Dyson i S. Ardener, Oxford 1994, s. 170–185.

²⁰ *Ibidem*, s. 172–173.

ile – do miejsca publikacji. W jej przypadku są to wydawnictwa zlokalizowane w Indiach. Podkreśla własną obecność w kulturze indyjskiej i jednocześnie nieobecność w angielskim świecie literackim. Wszystkie uwagi i komentarze dotyczą więc trudności nie tyle kulturowych – wewnętrznych – czy konieczności akulturacji, ile relacji autorki ze światem zewnętrznym, a także braku uznania w kraju osiedlenia, mimo publikacji w języku angielskim. Chodzi tu zatem bardziej o narzekanie na rynek oraz dyskryminację mającą charakter etniczny, a może wręcz o niepowodzenia personalne, nie zaś o problem z wybranym językiem.

Na drugim końcu skali znajduje się twórczość poetkyca Nuali Ni Dhomhnaill, wybitnej irlandzkiej poetki, która wybrała gaelicki – język, którym mówi niewielka liczba potencjalnych czytelników, na co dzień i tak posługujących się angielskim. Ta decyzja, podobnie jak postanowienie o zamieszkaniu w Irlandii, pokierowana była poczuciem przynależności do kulturowych źródeł i tradycji genologicznych poezji pisanej w tym języku. Inną przesłankę stanowiły kwestie ideologiczne i przedkładanie języka pomniejszego, na granicy wygaśnięcia, nad język pod względem siły oddziaływania nieporównanie mocniejszy. Nuala Ni Dhomhnaill docenia fakt własnego bilingwizmu, przywołując ukute przez Heaney sformułowanie o „stereoskopowej i stereofonicznej postawie wobec świata”²¹. Jej wybory w istocie są syntezą problemów i korzyści związanych z wielojęzycznością autorów w wielojęzycznym świecie oraz jawią się jako świadectwo złożoności świata, w którym decyzją wyboru „łódki języka” kieruje świadomość uwarunkowań historycznych, społecznych i ekonomicznych, łącznie z kwestią płci społecznej i zagadnieniami feministycznymi w kontekście bilingwizmu²². Innym autorem postkolonialnym, który po doświadczeniu pisania w języku angielskim wybrał „pomniejszą” język etniczny, jest wybitny kenijski powieściopisarz Ngũgĩ wa Thiong’o. Wraz z decyzją o pisaniu w języku kikũyũ zrezygnował on z imienia James Ngugi. W licznych esejach (między innymi *Decolonising the Mind* z 1986 roku czy *Moving the Centre* z 1993 roku) dawał wyraz przekonaniu o konieczności „zdekolonizowania” języka rodzimego po historycznych doświadczeniach. To nie wybory estetyczne, jak u Nuali Ni Dhomhnaill, ale potrzeba wzmocnienia „banku zbiorowej pamięci narodu” zdecydowała o wyborze języka²³. Odmienną teleologią kierował się nigeryjski poeta Gabriel Okara, dla którego wybór języka angielskiego – choć również podyktowany ideologicznymi przesłankami – miał zwiększyć siłę oddziaływania postkolonialnego głosu w świecie. Wybierając angielski jako medium, Okara i inni poeci nasycali go ponadto afrykańskim głosem; stosując strategię egzotyzacji, Okara budował w angielszczyźnie dostowne, wielowymiarowe przekłady idiomów z języka Ijaw. Wprowadzał tym samym afrykańską mentalność i percepcję świata w angielski dyskurs.

²¹ „(...) knowing a major world language and a less-spoken local language but at a literary level gives one, a Seamus Heaney has memorably described, a stereoscopic and stereophonic attitude to the world”. Zob. N. Ni Dhomhnaill, *Linguistic Ecology [w:] Lives in Translation: Bilingual Writers on Identity and Creativity*, pod red. I. de Courtivron, New York 2003, s. 91.

²² Ibidem.

²³ N. wa Thiong’o, *Decolonising the Mind. The Politics of Language in African Land*, London 1986; idem, *Moving the Centre*, London 1993. Zob. także *Switching Languages. Translingual Writers Reflect on Their Craft*, pod red. S.G. Kellman, Lincoln–Nebraska 2003, s. 168–169.

Jeśli stwierdzenie „jest niepewny” można oddać jako dosłowny przekład metaforycznego ekwiwalentu w ljaw: „nie posiada cienia”, by tym samym dowieść, że człowiek nazbyt niepewny nie da sobie rady w życiu, rozszerza się zakres obrazowania dostępny w angielszczyźnie. Okara w istocie postuluje „przywłaszczenie” angielszczyzny na potrzeby nigeryjskich czy zachodnioafrykańskich użytkowników w analogiczny sposób, w jaki istnieją odmiany angielskiego w USA, Kanadzie czy Nowej Zelandii, a tym samym opowiada się za hybrydyzacją języka angielskiego²⁴. Obrońcą twórczości afrykańskich pisarzy w języku kolonizatora był również Chinua Achebe, dla którego jałowa jest wieloletnia dyskusja nad koniecznością pisania w języku etnicznym w kontekście złożonej struktury geopolitycznej kontynentu, podzielonego sztucznie w poprzek plemiennych granic na państwa nie narodowe, nie plemienne, lecz postkolonialne. Podstawowym argumentem Achebe jest dostępność tekstu – a tym samym: doświadczenia – dla szerokiego odbiorcy, również w krajach postkolonialnych²⁵.

Doświadczenia autorów postkolonialnych, od dzieciństwa uczących się języka dawnego opresora, są znacząco różne od doświadczeń (politycznych i ekonomicznych) emigrantów zmuszonych do akulturacji, przejścia nowego idiomu, a tym samym wymuszonej dyglozji, która dopiero w kolejnym pokoleniu przeistoczy się w monoglotyzm. Inne okazują się również narracje dotyczące procesu akulturacji, autorefleksja nad przesłankami oraz mentalnymi i emocjonalnymi konsekwencjami podjętej decyzji o wyborze języka twórczości. Dyskusję tę w najbliższej dekadzie czeka burzliwy rozwój ze względu na kilka czynników. Po pierwsze, bilingwizm, rozpoznawany jako nieodrodny element kształtowania sytuacji twórczej pisarzy współczesnych, w coraz większym stopniu będący ich *conditio sine qua non*, jest równolegle uznawany za istotny parametr w badaniu emocji, gestów, psychoterapii, socjologii kultury czy psychologii kulturowej. Wzrasta świadomość, że aby znaczyć (zostać przetłumaczoną) w nowym otoczeniu, osoba musi być „odczytywana” zgodnie z dyskursami obowiązującymi w danym społeczeństwie²⁶. Istotna jest, po pierwsze, relacja między językiem a własnym ja, która wiąże się na przykład z pytaniem, jaki jest język moich emocji, jaki jest mój wewnętrzny język; zapis, jak u Evy Hoffman, stopniowej zmiany osobowości, socjalizacji lingwistycznej i akulturacji czy zmian zachodzących w stylu relacji interpersonalnych²⁷. Po drugie, badania te będą wiązać się z jakościową i ilościową zmianą autokomentarzy samych pisarzy, wywołaną przez zmianę ich statusu akademickiego. Coraz częściej obserwacje na temat własnej wielojęzyczności prowadzą bowiem akademicy wyposażeni w adekwatne instrumentarium poznawcze: po jednostkowym głosie George’a Steinera nastąpił okres fascynacji bilingwizmem wśród akademików, by wymienić choćby językoznawczynię Annę Wierzbicką. Po trzecie wreszcie, zbiorom tych autorefleksji, tym *think aloud protocols* autorów

²⁴ Ibidem, s. 183–187.

²⁵ Ibidem, s. 189–200.

²⁶ V. Burr, *An introduction to social constructionism*, Routledge 1995, s. 142.

²⁷ Zob. A. Pavlenko, *Second Language Learning by Adults: Testimonies of Bilingual Writers*, „Issues in Applied Linguistics” 1998, vol. 9, nr 1.

bilingwistycznych, towarzyszyć będzie rozwój badań neurolingwistycznych, prowadzonych na wielojęzycznych użytkownikach mowy.

Summary

From „neither this nor that” to „a stereoscopic and stereophonic attitude to the world”: writers’ attitude to bilingualism

The article examines the problem of bilingualism from a diachronic perspective in the context of the contribution of current cultural theories (gender, postcolonial) to the perception of multilingualism in contemporary culture. A distinct issue in this research is compulsory bilingualism caused by the Holocaust and involuntary resettlement processes resulting from political harassment. The article also emphasizes the import of cultural anthropology, cognitive sciences and the sociology of translation into the redefinition of the very notion of bilingualism and the influence of this phenomenon on such remote from literature spheres as therapy. Reflection on bilingualism is largely dependent on the intellectual capacity of the bilingual authors conducting self-analysis. The cases of Eva Hoffman and Anna Wierzbicka provide more than adequate evidence which significantly complements the testimony of philosophers, such as trilingual George Steiner, and bilingual writers, such as Conrad, Nabokov or Brodsky. Finally, it should be added that globalization favors bilingualism among authors but often also provides the rationale for choosing a less popular language as a means of expression.

Słowa kluczowe: bilingwizm, dyglozja, wykorzenie, Holocaust, postkolonializm

Key words: bilingualism, dysglosia, displacement, Holocaust, postcolonialism



Roussanka Alexandrova-Nowakowska, *Plum-2*



Roussanka Alexandrova-Nowakowska, *Plum-3*